

Marcin Szydzisz

Sprawa palestyńska a Arabska Wiosna

Wydarzenia, które nazywamy Arabską Wiosną, głęboko wpłynęły na bliskowschodnią rzeczywistość. Nie tylko dotyczyły one państw i społeczeństw, które bezpośrednio w nich uczestniczyły, ale miały również duże znaczenie dla całego regionu. Obecnie dynamika wydarzeń rewolucyjnych się wyczerpała. Można mówić nawet o pewnym regresie i powrocie do *status quo ante*. Jednak nie można wykluczyć scenariusza, że do zdarzeń o podobnym charakterze ponownie dojdzie. Powody, dla których ludzie wyszli na ulicę, wciąż istnieją.

Refleksja nad sytuacją Palestyńczyków podczas tzw. Arabskiej Wiosny wydaje się zasadna z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, są oni narodem, który od zawsze ogniskował zainteresowanie swoich arabskich sąsiadów. Po drugie, rewolucyjne wrzenie jest czymś charakterystycznym i typowym dla tej nacji. Ciągła konfrontacja z Izraelem powoduje, że są oni nastawieni na realizację swoich strategicznych celów nawet za cenę zbrojnego konfliktu.

W niniejszym artykule postaram się odpowiedzieć na pytanie, jak zmieniająca się sytuacja w państwach arabskich (przede wszystkich sąsiadujących z obszarami Palestyny) wpływała na politykę władz Autonomii. Przeanalizuję również pozytywne i negatywne następstwa Arabskiej Wiosny poprzez palestyński pryzmat.

Moje refleksje będą dotyczyły czterech podstawowych zagadnień. Po pierwsze, opiszę, jak rewolucjoniści odnosili się do tzw. sprawy palestyńskiej. Po drugie, wspomnę o „palestyńskiej arabskiej wiosnie”, czyli o wydarzeniach mających charakter rewolucyjny, które miały miejsce na obszarach zamieszkałych przez Palestyńczyków. Po trzecie, zasygnalizuję, na ile palestyńscy uchodźcy zaangażowali się w działania rewolucyjne. Po czwarte, nakreślę, w jaki sposób wydarzenia na Bliskim Wschodzie wpłynęły na postrzeganie przez świat postulatów Palestyńczyków.

„Rewolucjoniści” a sprawa palestyńska

Na początku trzeba przypomnieć, że kraje arabskie zawsze deklarowały wsparcie dla roszczeń Palestyńczyków. Najczęściej pomoc ta ograniczała się jedynie do werbalnych deklaracji. Często też okazywało się, że za cenę realizacji własnych interesów odchodziła ona na dalszy plan¹.

Propaganda propalestyńska reżimów arabskich była bowiem tematem zastępczym. Eksponowano ją, by społeczeństwo oderwać od problemów wewnętrznych i skanalizować jego niezadowolenia na tym bezpiecznym, z punktu widzenia władz, problemie. Taki mechanizm stosowały zarówno władze w Kairze, jak i Damaszku².

Można było oczekiwać, że nowe rewolucyjne siły będą w sposób bardziej wymierny popierać swoich arabskich „braci”. Jednak spośród państw, w których doszło do rewolucji, jedynie nowe władze Egiptu nie ograniczyły się do werbalnego wsparcia Palestyńczyków i podjęły jakieś realne działania. Kair w interesie Palestyńczyków działał przede wszystkim na płaszczyźnie dyplomatycznej. Dzięki wstawianictwu egipskich władz doszło do podpisania umowy koalicyjnej między Fatahem i Hamasem w maju 2011 roku, której efektem miało być powołanie rządu jedności narodowej (ostatecznie taki rząd jednak nie powstał).

Egipskie władze udzielały Palestyńczykom wsparcia także podczas izraelskiej operacji Filar obrony (listopad 2012), Deklarowano wtedy gotowość pomocy w leczeniu rannych, a w atakowanej Strefie Gazy zjawili się egipscy lekarze. Podjęto wówczas również wiele działań dyplomatycznych. Wizytę w Gazie złożyli egipski premier oraz minister spraw zagranicznych, a co najważniejsze, to dzięki egipskiej mediacji doszło do zawarcia rozejmu między walczącymi stronami. Gwarantem porozumienia został Kair.

Intensywność dyplomatycznego zaangażowania manifestowało postawę Egiptu. Po rewolucji nie zamierzał on wycofać się z roli regionalnego mocarstwa i nadal chciał być rzecznikiem interesów Palestyńczyków. Może jeszcze bardziej wymiernym działaniem władz w Kairze na rzecz tego narodu była

¹ Taki scenariusz miał miejsce po podpisaniu pokoju pomiędzy Izraelem a Egiptem (1979). Kair – dotychczasowy zagorzały rzecznik interesów palestyńskich – nie bronił zapisów, które miały doprowadzić do powołania palestyńskiej autonomii.

² Pisał o tym np. Mark Katz (profesor George Mason University in Fairfax) w analizie dotyczącej wpływu Arabskiej Wiosny na konflikt izraelsko-palestyński. M. Katz, *The Arab Spring and the Israeli/Palestinian Conflict: international implications*, <http://eng.globafora.irs.ru/number/The-Arab-Spring-and-the-Israeli-Palestinian-Conflict-international-implications-15933>, data odczytu 30 lipca 2014.

decyzja o otwarciu przejścia granicznego w Rafah. Spowodowała ona poluzowanie dotychczasowej całkowitej izolacji Strefy Gazy. Od maja 2011 roku zaczęto pozwalać na ruch osobowy na tym przejściu. Ostatecznie otworzono je w lipcu 2012 roku, gdy prezydentem Egiptu był Mohammed Mursi, wywodzący się z Bractwa Muzułmańskiego, ideologicznie związanego z Hamasem.

Dojście do władzy Bractwa spowodowało zmianę w podejściu do Izraela (znaczne ochłodzenie wzajemnych relacji), ale także odwrócenie sojuszy w przypadku Palestyńczyków. Za czasów Hosniego Mubarak w wewnętrznym sporze palestyńskim Egipt wspierał Fatah, po rewolucji można zaobserwować znacznie większą sympatię dla ideologicznie bliskiego Hamasu. Czytelny wyraz zmiany tej polityki było otwarcie granicy w Rafah.

O pewnym, symbolicznym wsparciu można mówić także w przypadku Tunezji. Po obaleniu dyktatury Ben Alego nowe władze zorganizowały konferencję poświęconą sytuacji palestyńskich więźniów (listopad 2012). Podczas tego spotkania prezydent Tunezji, Moncef Maurzouki, mówił, że Palestyńczycy dali wzór rewolucji tunezyjskiej oraz że Tunezja popiera sprawę palestyńską „teraz nawet w większym stopniu niż kiedykolwiek w przeszłości”. Dodał również, że Tunezja – państwo i obywatele są „otwarcą na palestyńskich braci i siostry bardziej niż kiedykolwiek, a Palestyna jest w sercach wszystkich Tunezyjczyków”³. Także w trakcie operacji Protective Edge (lipiec 2014) prezydent Tunezji nazywał ją „agresją” i wzywał do jedności krajów arabskich. W swoim oświadczeniu zachęcał również obywateli do marszów solidarności z Palestyńczykami⁴. Podobne oświadczenie wydał rząd tymczasowy w Syrii, protestując przeciwko „skandalicznej izraelskiej agresji przeciwko palestyńskim braciom”⁵. Można odnieść wrażenie, że same społeczeństwa państw arabskich mają do sprawy palestyńskiej cieplejszy stosunek i gotowe są wyrzucić presję na swoje rządy, by te w sposób bardziej wymierny akcentowały propalestyńskie stanowisko. Szczególnie wyraźne było to podczas wydarzeń

³ *Palestinians „gave Tunisia first lessons about revolution”*, <https://www.middleeast-monitor.com/news/middle-east/4605-palestinians-qgave-tunisia-first-lessons-about-revolution?tmpl=component&page=>, data odczytu 30 lipca 2014.

⁴ *Tunisian president calls for exceptional meeting of Arab League on Gaza crisis* (24 lipca 2014), <https://www.middleeastmonitor.com/news/africa/13018-tunisian-president-calls-for-exceptional-meeting-of-arab-league-on-gaza-crisis>, data odczytu 30 lipca 2014.

⁵ *Statement issued by the Presidency of the Syrian interim government about the blatant Israeli aggression against the Palestinian brothers in the Gaza Strip and the West Bank*, <http://www.syriaig.org/en/index.php/content-category-3/1838-a-statement-issued-by-the-presidency-of-the-syrian-interim-government-about-the-blatant-israeli-aggression-against-the-palestinian-brothers-in-the-gaza-strip-and-the-west-bank-2>, data odczytu 30 lipca 2014.

rewolucyjnych w Egipcie. W tym państwie doszło do dwóch bardzo poważnych incydentów. W sierpniu i we wrześniu 2011 roku w Kairze, podczas propalestyńskich demonstracji zaatakowano izraelską ambasadę. Podczas tego drugiego ataku tłum wdarł się do placówki i ją zdemolował.

Także w Syrii i Tunezji miały miejsce propalestyńskie akcje. W maju i czerwcu 2012 roku doszło do marszów, których celem było przedarcie się aktywistów propalestyńskich na teren Izraela⁶. W lipcu 2014 roku również Tunezyjczycy protestowali przeciwko interwencji izraelskich wojsk w Strefie Gazy⁷.

Propalestyńskie nastawienie społeczeństw arabskich namacalnie unaoczniają sondaże opinii publicznej. Wiosną 2013 roku Pew Research Centre zapytało respondentów (m.in. z Tunezji i Egiptu), z którą stroną konfliktu sympatyzują. Okazało się, że 94% Egipcjan i 98% Tunezyjczyków popiera Palestyńczyków (Izrael popiera jedynie 1% mieszkańców Tunezji, a 2% Egipcjan sympatyzuje z obiema stronami). Na kolejne pytanie, czy władze krajowe robią dostatecznie dużo, by pomóc Palestyńczykom osiągnąć własne państwo, aż 67% Tunezyjczyków i 42% Egipcjan stwierdziło, że działania rządów krajowych powinny być intensywniejsze. Tylko 14% obywateli Egiptu i 7% Tunezyjczyków uważało, że ich kraje za bardzo angażują się na rzecz palestyńskiego państwa⁸.

Wydarzenia w Palestynie

Rewolucje, które wybuchły w krajach regionu, wpływały również na sytuację w Palestynie. Wyrazem tego oddziaływania były: po pierwsze, spontaniczne manifestacje solidarności z demonstrantami, a po drugie, próby rewolucyjne na obszarze Autonomii.

Podobnie jak na innych obszarach, także w Palestynie doszło do wydarzeń, które można uznać za nieśmiałą próbę rewolucji. W marcu 2011 roku na ulicę

⁶ G. Biger, *Israel was infiltrated, but no real borders were crossed*, <http://www.haaretz.com/print-edition/opinion/israel-was-infiltrated-but-no-real-borders-were-crossed-1.362215>, data odczytu 30 lipca 2014.

⁷ *In Pictures: Global Gaza solidarity protests. From Jakarta, Indonesia to Berlin, Germany, protests have been staged in condemnation of Israel's offensive on Gaza*, <http://www.aljazeera.com/indepth/inpictures/2014/07/pictures-pro-palestinian-prot-201471811179953166.html>, data odczytu 30 lipca 2014.

⁸ *Despite Their Wide Differences, Many Israelis and Palestinians Want Bigger Role for Obama in Resolving Conflict. Survey Report*, <http://www.pewglobal.org/2013/05/09/despite-their-wide-differences-many-israelis-and-palestinians-want-bigger-role-for-obama-in-resolving-conflict/>, data odczytu 30 lipca 2014.

Ramallah, Jenin, Gazy i Betlejem wyszły grupy demonstrantów. Powstało miasteczko namiotowe, rozpoczęto protesty głodowe. Młodzi ludzie, którzy wyszli na ulicę, żądali wolnych wyborów, domagali się utworzenia rządu jedności narodowej, chcieli bardziej transparentnych zasad funkcjonowania elit politycznych oraz ograniczenia korupcji.

Demonstranci zorganizowali się w dwie grupy: Ruch 15 Marca oraz HIRAK Shababa al-Mustaqil (Independent Youth Movement). Jednak w przeciwieństwie do komentarzy, które pojawiły się w 2011 roku, nie doszło do kolejnej intifady. Moim zdaniem, stało się tak dlatego, że Palestyńczycy nie do końca się odnaleźli w rzeczywistości rewolucji arabskich. Rewolucje były wymierzone przeciwko własnym władzom. Społeczeństwo palestyńskie za podstawowego wroga uważa Izrael. Walka przeciwko własnemu reżimowi (choć uzasadniona – bezrobocie, korupcja, zła sytuacja gospodarcza, brak wyborów) mogła być uznawana za działanie wzmacniające izraelskiego „okupanta”. Potencjalni rewolucjoniści zdawali sobie sprawę, że niektórzy właśnie dlatego zarzucaliby im działalność rozłamową, a może nawet zdradę.

Na brak poważniejszej aktywności na ziemiach palestyńskich miał wpływ też fakt, że napięcia społeczno-polityczne są tam permanentne. Rewolucje w sąsiednich krajach oddziaływały na Palestyńczyków, ale duża część z nich w jakimś sensie jest już zmęczona stanem nieprzerwanej „rewolucyjności”. Pierwsza intifada, intifada Al-Aksa, konflikt pomiędzy Fatahem a Hamasem, ciągle napięcia na linii Izrael-Palestyńczycy kanalizowały społeczne niezadowolenie, dlatego nie było w Autonomii Palestyńskiej dobrego gruntu pod kolejną rewolucję.

Palestyńczycy na ogół z sympatią patrzyli na wydarzenia w krajach sąsiednich. Zaraz po wybuchu rewolucji doszło do manifestacji, w których ludność spontanicznie wyrażała poparcie dla demonstrantów w Tunezji i Egipcie (Ramallah). Manifestacje nie były jednak zbyt liczne i spotkały się z negatywną reakcją władz⁹.

Co ważne, władze palestyńskie wprost nie odnosiły do wydarzeń rewolucyjnych w krajach sąsiednich (np. Hamas ideologicznie związany z Braćmi Muzułmanami nie protestował przeciwko obaleniu Mursiego). Brak jakichkolwiek reakcji władz palestyńskich wynikał z ich pozycji. Nie są one rów-

⁹ Władze Autonomii nie zezwalały na ich przeprowadzenia. Co ciekawe, w tym samym czasie zezwoliły na manifestowanie poparcia dla Hosniego Mubarak (na demonstrację przyszło jedynie 10 osób). *PA bans anti-Mubarak protest*, <http://www.ynetnews.com/articles/0,7340, L-4023635,00.html>, data odczytu 19 sierpnia 2014.

norzędnym podmiotem w stosunku do swoich sąsiadów. Popieranie tej czy innej grupy wiązałoby się z dużym ryzykiem. Poza tym muszą się one liczyć, że ich stanowisko będzie miało wpływ na sytuacje uchodźców palestyńskich (szczególnie w Syrii). Nie bez znaczenia jest również fakt, że zarówno Fatah, jak i Hamas łączyły ściśle relacje z niektórymi zagrożonymi reżimami.

Za częściową deklarację poparcia dla którejś ze stron konfliktu można uznać decyzję Hamasu, który stanął po stronie rebeliantów w Syrii (luty 2012). Khalid Maszal opuścił Syrię (styczeń), a w lutym Ismail Hanija w publicznym przemówieniu wyraził poparcie dla rebeliantów¹⁰. Także niektórzy prominentni działacze Organizacji Wyzwolenia Palestyny zdecydowali się wypowiedzieć na temat wydarzeń w Syrii. Atak wojsk wiernych prezydentowi Baszszarowi al-Asadowi na obóz uchodźców palestyńskich w Latakii (2012) sekretarz generalny OWP, Abed Rabbo, nazwał „zbrodnią przeciwko ludzkości”. Jednak z drugiej strony, Nour Abdulhadi, przedstawiciel OWP w Syrii ds. politycznych twierdził, że uchodźcy powinni wspierać reżim¹¹. W ramach kronikarskiej uczciwości należy odnotować także, że Hamas już w lutym 2011 roku „zdecydowanie potępił masakry, naloty i ogień artyleryjski” użyty przeciwko cywilom przez reżim Muammara al-Kaddafiego¹².

Rewolucje w krajach sąsiednich oddziaływały jednak w sposób wymierny na sytuację w Palestynie. Za ich skutek można uznać ofensywę dyplomatyczną władz Autonomii, która miała na celu podniesienie statusu Palestyny w ONZ. Na pewno wydarzenia w krajach arabskich ją pozytywnie stymulowały, nawet jeśli zostałyby ona podjęta w innych okolicznościach. Rząd w Ramallah dążył do osiągnięcia sukcesu i zwrócenia uwagi świata na nierozwiązaną kwestię palestyńską. Można przypuszczać, że intensywność palestyńskich starań byłaby mniejsza, gdyby nie wydarzenia w otaczających ją krajach arabskich. Działania na forum ONZ doprowadziły do wzrostu notowań rządzącego Zachodnim Brzegiem Fatahu i odwróciły uwagę od nierozwiązanych problemów wewnętrznych. Tym samym doprowadziły również do zmniejszenia się napięcia społecznych i oddaliły groźbę wybuchu niezadowolenia.

¹⁰ F. Akram, *In Break, Hamas Supports Syrian Opposition*, http://www.nytimes.com/2012/02/25/world/middleeast/hamas-leader-supports-syrian-opposition.html?_r=0, data odczytu 19 sierpnia 2014.

¹¹ S. Nashashibi, *The Palestinian dilemma over Syria*, <http://www.theguardian.com/commentisfree/2012/jul/27/palestinian-dilemma-syria>, data odczytu 19 sierpnia 2014.

¹² *Hamas condemns violence against Libyan protestors*, <http://english.peopledaily.com.cn/90001/90777/90854/7296429.html>, data odczytu 19 sierpnia 2014.

Uchodźcy palestyńscy i ich podejście do arabskich powstań

Duże grupy Palestyńczyków żyją w różnych państwach regionu, ale spośród państw, w których doszło do rewolucji, w zwartych skupiskach mieszkają jedynie w Syrii (około 420 tys. uchodźców). W konflikcie wewnętrznym, który tam wybuchł, starali się zachować maksymalnie daleko posuniętą neutralność. Ostatecznie jednak nie do końca się to udało – i tak zostali tym konfliktem boleśnie dotknięci.

Część elit palestyńskich od samego początku deklarowała wsparcie dla reżimu rządzącego krajem prezydenta Asada, szczególnie aktywni byli członkowie Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny – Generalne Dowództwo. Działacze tego ugrupowania byli i są tradycyjnymi sojusznikami władz syryjskich¹³.

Syryjski reżim od zawsze wspierał postulaty palestyńskie. Dogmatyczna antyizraelskość rządów Asadów skłaniała do radykalnego artykułowania sprawy palestyńskiej. Najmocniejszy wpływ, co zrozumiałe, polityka reżimu miała na uchodźców palestyńskich. Z jednej strony więc naturalne wydawało się, że mieszkający w Syrii Palestyńczycy, ze względu na długoletnie związki, staną po stronie władz w Damaszku. Z drugiej jednak musieli się oni sprzeniewierzyć wartościom takim jak wolność, godność i szacunek, o które upomnieli się powstańcy. Uchodźcy palestyńscy stanęli przed trudnym wyborem: popierać przychylny, przynajmniej deklaratoryjnie, im reżim, czy stanąć po stronie tych, którzy przynajmniej teoretycznie walczyli o realizację tych samych ideałów¹⁴. Sytuację jeszcze bardziej komplikuje fakt, że większość Palestyńczyków jest muzułmanami sunitami (tak jak znaczna część rebeliantów), podczas gdy elity rządzące Syrią należą do innych grup religijnych (przede wszystkim alawitów).

Bolesnym doświadczeniem dla całej wspólnoty palestyńskiej w Syrii było oblężenie obozu uchodźców Jarmuk w okolicach Damaszku. Od lipca 2013 roku do lutego 2014 roku obóz był odcięty od świata. Większość jego mieszkańców uciekła (przed wojną żyło w nim blisko 160 tys. osób). Pozostało około

¹³ Wśród uchodźców palestyńskich można było znaleźć również sympatyków innych formacji politycznych, którzy popierali władzę prezydenta Asada. Szerzej pisała o tym Magda Quandil. M. Quandil, *The Syrian Revolution and the Palestinian Refugees in Syria: Realities and risks; report*, maj 2012, <http://studies.aljazeera.net/ResourceGallery/media/Documents/2012/5/2/201252132022536734The%20Syrian%20Revolution%20and%20Palestinian%20Refugees%20in%20Syria.pdf>, data odczytu 20 sierpnia 2014.

¹⁴ O takim napięciu pisał w lutym 2013 r. Tarik Hammoud w analizie dotyczącej palestyńskich uchodźców w Syrii. T. Hammoud, *Palestinian refugees and the Syrian Revolution*, luty 2013, s. 38.

18 tys. osób – bez dostępu do czystej wody, jedzenia i lekarstw. Dramatyczna sytuacja doprowadziła do śmierci około 100 spośród nich¹⁵.

Położenie Palestyńczyków w Syrii jest nadal wyjątkowo ciężkie. Każda z walczących stron traktuje ich z dużą nieufnością. Wydaje się, że ich sytuacja nie ulegnie poprawie w najbliższej przyszłości. Nie sprawdziła się polityka neutralności i nieangażowania się w konflikt, jaką starała się przyjąć większość tej populacji. Czasami jedynym wyjściem pozostawała ucieczka. Szacuje się, że ponad połowa spośród palestyńskich uchodźców zdecydowało się opuścić swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania¹⁶.

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ich wpływ na postrzeganie przez świat postulatów Palestyńczyków

Ostatnie zagadnienie jest szczególnie trudne do analizy. Nie dysponujemy bowiem żadnymi, twardymi danymi. Wydaje się jednak, że można sformułować i obronić dwie podstawowe tezy. Po pierwsze, że uwaga świata w większym stopniu skupiła się na arabskich powstaniach, co naturalnie wpłynęło na zmniejszenie zainteresowania sprawą palestyńską. Po drugie, państwa regionu skoncentrowały się na problemach wewnętrznych i to także miało negatywny wpływ na ich postrzeganie i akcentowanie przez nich kwestii istotnych dla Palestyńczyków.

Elity palestyńskie od lat starają się zwrócić uwagę społeczności międzynarodowej na sytuację ludności palestyńskiej. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że liczą one na realne wsparcie ich podstawowego postulatu – budowy własnego państwa, ale również dlatego, że egzystencja przeciętnego Palestyńczyka w jakimś zakresie zależy od międzynarodowej pomocy. Okresy, kiedy zainteresowanie świata odwraca się od problemu palestyńskiego są dla tej społeczności niekorzystne. W czasie tzw. Arabskiej Wiosny mieliśmy z taką sytuacją do czynienia. Obywatel któregoś z państw bogatej Północy mógł zacząć się zastanawiać, dlaczego jego rząd poświęca relatywnie dużo uwagi Palestyńczykom (i jest im skłonny finansowo pomagać), skoro o podobne wartości walczą także inne narody arabskie. Czy powstanie demokratycznego, pluralistycz-

¹⁵ *Gigantyczna kolejka po jedzenie. 18 tys. Palestyńczyków uwięzionych w potrzasku syryjskiej wojny*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Gigantyczna-kolejka-po-jedzenie-18-tys-Palestynczykow-uwiezonych-w-potrzasku-syryjskiej-wojny,wid,16437215,wiadomosc.html?ticaid=1134c2>; *The Syria Crisis*, <http://www.unrwa.org/crisis-in-yarmouk>, data odczytu 19 sierpnia 2014.

¹⁶ *The Syria Crisis*, <http://www.unrwa.org/syria-crisis>, data odczytu 20 sierpnia 2014.

nego państwa palestyńskiego musi angażować zachodnie elity w większym stopniu niż np. utrwalenia demokratycznych rządów w Egipcie? Mark Katz pisał, że inne państwa mogą obniżyć priorytet sprawy palestyńskiej. Najważniejszym problemem stanie się konieczność odniesienia się do sytuacji w zrewoltowanych państwach regionu a nie stosunkowo „bezpieczna” kwestia palestyńska¹⁷. W pewnym sensie właśnie taki scenariusz miał/ma miejsce.

Palestyńczycy zdawali sobie sprawę ze zmiany ich pozycji podczas powstań w krajach arabskich. Ich próbą ponownego zogniskowania uwagi świata na problemie palestyńskim stała się batalia o podniesienie statusu Palestyny na forum ONZ. Paradoksalnie w realizacji tego zadania pomogła również polityka Izraela. Operacja Filar obrony z listopada 2012 roku przypominała światu o nierozwiązanym kryzysie izraelsko-palestyńskim. Taką samą rolę spełniła kolejna izraelska ofensywa na Strefę Gazy w lipcu i sierpniu 2014 roku.

Dziś kwestia palestyńska nie jest wciąż najważniejszym problemem w regionie. Aktualnie zainteresowanie świata koncentruje się na powstrzymaniu ofensywy tzw. Państwa Islamskiego. Trzeba jednak podkreślić, że powstanie tego islamistycznego tworu jest pokłosiem Arabskiej Wiosny. Może się okazać, że zarówno działania islamistów, jak i koalicji z nimi walczącej będą mieć wpływ na Palestyńczyków.

Podsumowanie

Wydarzenia nazwane przez media Arabską Wiosną zasadniczo nie zmieniły sytuacji Palestyńczyków i Palestyny. Po pierwsze, w samej Palestynie w zasadzie nie doszło do poważniejszych społecznych rozruchów. Próby zamianowania społecznego niezadowolenia, które miały miejsce na Zachodnim Brzegu, zostały stosunkowo szybko spacyfikowane. Także wydarzenia w krajach sąsiednich wpływały na sytuację wewnętrzną w Palestynie w mniejszym stopniu niż można było się spodziewać. Przejęcie przez Braci Muzułmanów władzy w Egipcie mogło sugerować, że dojdzie do całkowitej zmiany polityki Kairu wobec elit palestyńskich. Można było się spodziewać, że nowe władze zaczną w wymierny sposób wspierać ideowo bliski Hamas. Doszło wprawdzie do odwrócenia sojuszy, ale pomoc dla Hamasu ze strony Egiptu była stosunkowo niewielka. Nie został również osiągnięty sztandarowy postulat egipskich władz akcentowany tuż po obaleniu Hosniego Mubaraka – dążenie do powołania do życia palestyńskiego rządu jedności narodowej. Udało się to osiągnąć

¹⁷ M. Katz, op. cit.

dopiero po usunięciu prezydenta Mursiego. Dzięki mediacji egipskich władz prezydenta Abd al-Fattaha as-Sisiego we wrześniu 2014 roku obie palestyńskie frakcje podpisały w Kairze ostateczne porozumienie.

Nie do końca spełniły się jednak nadzieje samych Palestyńczyków. Obrazowo o nich pisał dr Samir Awad (Uniwersytet Birzeit). Miał on przekonanie, że jego rodacy wyciągną wnioski z arabskich rewolucji, które rozlały się w sąsiednich państwach. Postulował konieczność zjednoczenia się we wspólnej pokojowej walce przeciwko posunięciom Izraela oraz zorganizowanie nowych wyborów¹⁸.

Jedyna zauważalna konsekwencja Arabskiej Wiosny to palestyńska ofensywa na forum ONZ. Tak jak pisałem wyżej, moim zdaniem, wydarzenia w krajach arabskich wpłynęły na zintensyfikowanie palestyńskich starań. Można jednak wątpić, że podniesienie statusu Palestyny w ONZ doprowadzi do powstania w pełni niepodległego palestyńskiego państwa, które będzie kierowało się wartościami przyświecającymi rewolucjonistom w krajach arabskich. Potencjalna niepodległość Palestyny zależy bowiem od dwustronnych uzgodnień izraelsko-palestyńskich, a nie od formalnego, międzynarodowego jej usytuowania.

¹⁸ S. Awad, *Impact of the Revolutions in the Arab World on the Palestinian-Israeli Conflict and Future Prospects*, „The Palestine-Israel Journal” 2012, nr 18, <http://www.pij.org/details.php?id=1413>, data odczytu 19 sierpnia 2014.